

Sygn. akt III AUa 2117/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maria Sałańska - Szumakowicz (spr.)
Sędziowie:	SA Barbara Mazur SA Aleksandra Urban
Protokolant:	sekr. sądowy Katarzyna Kręska

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2017 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

z udziałem zainteresowanej M. J. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 10 października 2016 r., sygn. akt VII U 99/16

oddala apelację.

SSA Barbara Mazur SSA Maria Sałańska - Szumakowicz SSA Aleksandra Urban

Sygn. akt III AUa 2117/16

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 26 października 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że ubezpieczona M. J. (1), jako osoba świadcząca pracę u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu z tytułu wykonywania umów cywilnoprawnych w okresie od dnia 01 września 2014 r. do dnia 30 września 2014 r., od dnia 01 października 2014 r. do dnia 31 października 2014 r., od dnia 01 listopada 2014 r. do dnia 30 listopada 2014 r., od dnia 01 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r., od dnia 01 stycznia 2015 r. do dnia 09 stycznia 2015 r. – ustalając ponadto podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne: emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz na ubezpieczenie zdrowotne, jako osoby wykonującej zlecenie:

- wrzesień 2014 r. – ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe: 1.636,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne: 1.451,79 zł
- październik 2014 r. – ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe: 1.636,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne: 1.451,79 zł
- listopad 2014 r. – ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe: 1.636,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne: 1.451,79 zł
- grudzień 2014 r. – ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe: 1.636,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne: 1.451,79 zł
- styczeń 2015 r. – ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe: 448,76 zł, ubezpieczenie zdrowotne: 398,23 zł

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G., wnosząc o zmianę zaskarżonej decyzji poprzez uznanie, że ubezpieczona w spornych okresach nie podlegała w/w ubezpieczeniom.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie od skarżącego płatnika na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym w niniejszej sprawie wyrokiem z dnia 10 października 2016 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił odwołanie oraz zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 360,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny i zważył, co następuje:

Płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą od 1998 r. Początkowo w formie spółki cywilnej ((...) S.c. M. D., P. R.) z siedzibą w G. przy ul. (...), obecnie w formie spółki z o.o. z siedzibą w G. przy ul. (...). Przedmiotem tejże działalności jest dostarczanie usług telekomunikacyjnych dla klientów indywidualnych i biznesowych: internetu, telefonii stacjonarnej oraz telewizji cyfrowej. Wspólnikami płatnika składek są M. D. oraz P. R. – posiadający każdy po 7.000 udziałów o wartość 350.000 zł. P. R. pełni w spółce funkcję prezesa zarządu, zaś M. D. funkcję wiceprezesa zarządu. Spółka zatrudnia na podstawie umów o pracę ok. 15-17 pracowników, nadto – poza osobami doraźnie zatrudnianymi na podstawie umów o dzieło – współpracuje stale w zakresie roznoszenia ulotek z osobami na podstawie umowy zlecenia.

Ubezpieczona M. J. (1) zawarła z płatnikiem składek (...) Sp. z o.o. w G. w spornym okresie od września 2014 r. do stycznia 2015 r. 5 umów nazwanych umowami o dzieło. Zgodnie z treścią pierwszej z nich, oznaczonej numerem (...) z dnia 01 września 2014 r., ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na przygotowaniu bazy klientów. Dzieło w umowie zostało ustalone do wykonania pomiędzy 01 a 30 września 2014 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.636,00 zł brutto. Umowa przewidywała - w przypadku nienależytego wykonania - odpowiedzialność ubezpieczonej przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego. Przedstawiciel płatnika P. R. zaakceptował wykonanie dzieła – w związku, z czym w dniu 30 września 2014 r. ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwocie 1.400,00 zł netto.

Zgodnie z treścią drugiej z umów oznaczonej numerem (...) z dnia 01 października 2014 r. ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na wprowadzeniu umów abonenckich do systemu billingowego. Dzieło zostało ustalone do wykonania pomiędzy 01 a 31 października 2014 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.636,00 zł brutto. Umowa przewidywała - w przypadku nienależytego wykonania - odpowiedzialność ubezpieczonej przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego. Przedstawiciel płatnika P. R. zaakceptował wykonanie dzieła – w związku, z czym w dniu 31 października 2014 r. ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwocie 1.400,00 zł netto.

Zgodnie z treścią trzeciej z umów oznaczonej numerem (...) z dnia 01 listopada 2014 r. ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na wprowadzeniu umów abonenckich do systemu billingowego. Dzieło zostało

ustalone do wykonania pomiędzy 01 a 30 listopada 2014r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.636,00 zł brutto. Umowa przewidywała - w przypadku nienależytego wykonania - odpowiedzialność ubezpieczonej przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego. Przedstawiciel płatnika P. R. zaakceptował wykonanie dzieła – w związku, z czym w dniu 28 listopada 2014 r. ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwocie 1.400,00 zł netto.

Zgodnie z treścią czwartej z umów oznaczonej numerem (...) z dnia 01 grudnia 2014 r. ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na wprowadzeniu umów abonenckich do systemu billingowego. Dzieło zostało ustalone do wykonania pomiędzy 01 a 31 grudnia 2014 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.636,00 zł brutto. Umowa przewidywała - w przypadku nienależytego wykonania - odpowiedzialność ubezpieczonej przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego. Przedstawiciel płatnika P. R. zaakceptował wykonanie dzieła – w związku, z czym w dniu 31 grudnia 2014 r. ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwocie 1.400,00 zł netto.

Zgodnie z treścią piątej z umów oznaczonej numerem (...) z dnia 05 stycznia 2015 r., ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na wprowadzeniu umów abonenckich do systemu billingowego. Dzieło zostało ustalone do wykonania pomiędzy 05 a 09 stycznia 2015 r. za wynagrodzeniem w kwocie 448,76 zł brutto. Umowa przewidywała - w przypadku nienależytego wykonania - odpowiedzialność ubezpieczonej przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego. Przedstawiciel płatnika P. R. zaakceptował wykonanie dzieła – w związku z czym w dniu 04 lutego 2015 r. ubezpieczona otrzymała wynagrodzenie w kwocie 383,76 zł netto.

Czynności podjęte przez M. J. (1) w związku z przyjętym na podstawie umowy z dnia 01 września 2014 r. zobowiązaniem przygotowania bazy danych wiązały się z dokonaniem oceny sytuacyjnej w zakresie zasadności rozbudowy sieci abonenckiej. P. R. określił obszar (kilka ulic w dzielnicy S.), na którym M. J. (1) w drodze bezpośrednich rozmów z mieszkańcami miała ustalić ilość osób zainteresowanych zawarciem umów abonenckich. Wymagało to niekiedy kilkukrotnych wizyt pod tym samym adresem, aby uzyskać konieczne informacje od danego mieszkańca. W przypadku braku możliwości nawiązania kontaktu z mieszkańcem danej lokalizacji w terminie przeznaczonym na realizację umowy M. J. (1) pomijała te lokalizacje w przygotowywanej bazie danych. Za wykonanie umowy zostało umówione wynagrodzenie, którego wysokość nie była w żaden sposób zależna od dokładności i kompletności przygotowanej bazy danych.

W ramach umów cywilnoprawnych, zawartych z płatnikiem składek od października 2014 r. do stycznia 2015 r., a dotyczących wprowadzania umów abonenckich do systemu billingowego M. J. (1) zajmowała się wprowadzaniem danych do systemu komputerowego. Wprowadzane dane to dane osobowe klientów oraz warunki zawieranych z nimi umów przez pracowników biura obsługi klienta płatnika

Potrzeba zatrudnienia M. J. (1) na podstawie umowy o dzieło wynikała z faktu, iż płatnik składek przejmował w tym czasie inną spółkę (innego dostawcę usług), w związku, z czym pracownikom etatowym spółki brakowało czasu na bieżące wprowadzanie dużej ilości nowo zawieranych umów. M. J. (1) otrzymywała na początku miesiąca pewną ilość umów do wprowadzenia, jednak ilość tych umów w trakcie miesiąca mogła ulegać zmianie, gdyż dostarczano jej w trakcie miesiąca kolejne umowy. Pomimo zmian w ilości umów wprowadzonych w poszczególnych miesiącach, wynagrodzenie w każdym miesiącu od października do grudnia 2014 r. pozostawało kwotowo takie samo. Nie sporządzano żadnych protokołów zdawczo-odbiorczych przekazania umów M. J. (1) i ich zwrotu przez nią po wprowadzeniu do systemu komputerowego. Umowy musiały zostać wpisane do systemu komputerowego płatnika do końca danego miesiąca kalendarzowego – aby spółka mogła wystawić klientowi fakturę za ten miesiąc. Do wykonywania umowy nie oczekiwał od M. J. (1) żadnych specjalnych umiejętności ani predyspozycji – wystarczająca była umiejętność pisania na komputerze. Ubezpieczona posiadała dowolność w zakresie czasu (godzin i dni) wykonywania powyższych umów na rzecz płatnika, w ramach ustalonego w umowie czasookresu. Wykonywanie umów odbywało się zarówno w siedzibie spółki na komputerach stanowiących jej własność, jak i w miejscu zamieszkania ubezpieczonej na jej własnym komputerze, na którym posiadała dostęp do systemu płatnika składek.

P. R. posiadał możliwość sprawdzania na bieżąco poprzez system komputerowy, czy M. J. (1) wykonuje przydzielone jej zadania także, gdy pracowała w domu. Forma współpracy ubezpieczonej ze spółką na podstawie umowy określonej,

jako umowa o dzieło, została zaproponowana M. J. (1) przez płatnika składek. Jako osoba współpracująca z płatnikiem składek na podstawie w/w umów, nazwanych umowami o dzieło, ubezpieczona nie posiadała tytułu do ubezpieczenia społecznego – czego była świadoma przy nawiązywaniu współpracy ze spółką i na co się godziła. Z tytułu w/w umów ubezpieczona nie została zgłoszona przez płatnika składek do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych – do ubezpieczenia zdrowotnego była zaś zgłoszona przez męża.

Od dnia 10 stycznia 2015 r. – a więc następnego dnia po zakończeniu wykonywania umowy o dzieło oznaczonej numerem (...) z dnia 05 stycznia 2015 r. (odebranej dopiero w dniu 04 lutego 2015 r.) ubezpieczona została zatrudniona przez płatnika składek na podstawie umowy o pracę na stanowisku konsultanta w biurze obsługi klienta. Na tym stanowisku zajmuje się między innymi także wprowadzaniem danych do systemu spółki. Z dniem 12 stycznia 2015 r. płatnik składek zgłosił ubezpieczoną M. J. (1), jako pracownika do ubezpieczenia społecznego oraz ubezpieczenia zdrowotnego.

W okresie od dnia 24 czerwca 2015 r. do dnia 12 lipca 2015 r. pozwany organ ubezpieczeniowy przeprowadził u płatnika (...) Sp. z o.o. w G. kontrolę wykonywania zadań i obowiązków w zakresie ubezpieczeń społecznych - prawidłowości i rzetelności obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład, ustalania uprawnień do świadczeń z ubezpieczeń społecznych i wypłacania tych świadczeń oraz dokonywania rozliczeń z tego tytułu. Kontrolą objęto czasookres od stycznia 2012 r. do grudnia 2014 r.

W trakcie kontroli ustalono, że płatnik składek nie zgłosił do ubezpieczeń społecznych osób świadczących na jego rzecz pracę – w tym ubezpieczonej M. J. (1) – z którymi w okresie objętym kontrolą zawarła umowy cywilnoprawne nazwane umowami o dzieło. Umowy dotyczyły wprowadzenia umów abonenckich do systemu billingowego oraz przygotowania bazy klientów. Pozwany ustalił, iż w w/w okresie od września 2014 r. do stycznia 2015 r. ubezpieczona nie posiadała innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

W wyniku kontroli organ rentowy uznał, iż wszystkie zawarte umowy o dzieło nosiły znamiona umów zlecenia, zaś płatnik nie wywiązał się z łączących się z tą umową obowiązków ubezpieczeniowych. Pismem z dnia 05 sierpnia 2015 r. płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. wniósł zastrzeżenia do protokołu kontroli z dnia 22 lipca 2015 r., sporządzonego przez organ rentowy, w których przedstawił argumentację wskazującą jednoznacznie na okoliczności, iż zakwalifikowanie badanych, zawartych umów o dzieło, jako umów o świadczenie usług w rozumieniu kodeksu cywilnego nie jest prawidłowe, a zatem brak jest podstaw do stwierdzenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym.

W odpowiedzi na pismo płatnika organ rentowy pismem z dnia 20 sierpnia 2015 r. poinformował płatnika, że nie uwzględnił złożonych zastrzeżeń z przyczyn formalnych w zakresie 7 osób, w tym ubezpieczonego M. M., uwzględniając zarzuty dotyczące 2 osób: D. B. i A. Z. (w związku z faktem, iż osoby te pozostają studentami i nie ukończyły w spornym okresie 26 roku życia).

W dniu 23 września 2015 r. pozwany organ zawiadomił płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G. o wszczęciu z urzędu postępowania w przedmiocie ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu oraz ustalania podstawy wymiaru oraz naliczania i deklarowania składek na ubezpieczenie społeczne oraz zdrowotne odnośnie A. B., R. B., P. D., E. F., P. G., M. J. (1) oraz ubezpieczonego M. M. – wskazując na ustalenia dokonane w toku kontroli u płatnika składek, pouczając o prawie wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów.

Analogiczne decyzje jak w niniejszej sprawie, również datowane na dzień 26 października 2015 r., odnośnie spornych umów o dzieło pozwany wydał także w zakresie dotyczącym R. B., E. F., P. G., M. M. – obejmując w/w osoby obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi oraz zdrowotnym w zakresie objętym umowami o dzieło, zawartymi z płatnikiem składek.

Postępowanie dotyczące P. D. – jako, że dotyczyło ono wyłącznie obowiązku ubezpieczenia zdrowotnego – zostało przez pozwanego umorzone po przekazaniu sprawy do rozpoznania Narodowemu Funduszowi Zdrowia.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach ubezpieczeniowych oraz w aktach sprawy, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana – z wyjątkami, które Sąd omówi poniżej. Sąd również nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności z urzędu. Ustalenia faktyczne Sąd poczynił w oparciu o dokumentację dostarczoną przez strony. Dowód z dokumentów zgromadzonych w sprawie w zakresie, w jakim posłużyły do ustalenia stanu faktycznego Sąd uznał za w pełni wiarygodny, gdyż dokumenty te nie budziły żadnych wątpliwości i nie były przez strony kwestionowane. Stan faktyczny Sąd I instancji ustalił również na podstawie zeznań przedstawiciela płatnika składek P. R. oraz ubezpieczonej M. J. (1), które to w ocenie Sądu zeznania zasługują na walor wiarygodności w zakresie, w jakim posłużyły do stwierdzenia powyższego stanu faktycznego.

W ocenie Sądu Okręgowego odwołanie płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G. nie jest zasadne. Przedmiotem sporu była kwestia, czy ubezpieczona M. J. (1) jako osoba świadcząca pracę u płatnika składek (...) Sp. z o.o. w G. podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach objętych zawartymi pięcioma umowami, nazwanymi umowami o dzieło, tj. od dnia 01 września 2014 r. do dnia 30 września 2014 r., od dnia 01 października 2014 r. do dnia 31 października 2014 r., od dnia 01 listopada 2014 r. do dnia 30 listopada 2014 r., od dnia 01 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2014 r., od dnia 01 stycznia 2015 r. do dnia 09 stycznia 2015 r. Sporna decyzja zawiera rozstrzygnięcie także o wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne M. J. (2), jednakże w tym zakresie płatnik nie podnosił żadnych zarzutów. Płatnik składek kwestionował zasadność zaskarżonej spornej decyzji, wskazując, iż charakter czynności wykonywanych przez ubezpieczoną na jego rzecz dawał podstawy do stwierdzenia, iż strony łączyła umowa o dzieło nie stanowiąca podstawy i tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym – bowiem z punktu widzenia spółki istotne było uzyskanie skonkretyzowanego rezultatu, gotowego produktu i założonego efektu działań M. J. (1) w postaci stworzenia bazy danych potencjalnych klientów oraz wprowadzenia do systemu informatycznego danych nowych klientów.

Sąd I instancji wskazał, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w niniejszej sprawie pomiędzy płatnikiem składek a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku ubezpieczeń społecznych – Sąd Okręgowy uznał, że przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 6 k.c., zastosowana odpowiednio w postępowaniu z zakresu ubezpieczeń społecznych. Przenosząc powyższą regułę na grunt niniejszej sprawy Sąd Okręgowy przyjął, iż (...) Sp. z o.o. zaskarżając decyzję organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla płatnika ustaleń, winien był w postępowaniu przed Sądem podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych oraz wykazać okoliczności i fakty, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jego stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji. W ocenie Sądu odwołujący się płatnik składek (...) Sp. z o.o. w G. obowiązkowi temu nie sprostał.

Z uwagi na fakt, iż w art. 6 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie wymieniono osób wykonujących umowę o dzieło, to osoby te nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. W myśl jednak art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie, jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne było ustalenie, jakie charakter prawny posiadały umowy cywilnoprawne łączące ubezpieczoną M. J. (1) z płatnikiem składek (...) Sp. z o.o. w G.. Oceny powyższej dokonać trzeba w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, zawierającego regulacje obydwu typów umów: zarówno umowy o dzieło (art. 627–646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734–751 k.c.). Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności wskazać należy, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia

społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Podkreślenia raz jeszcze wymaga, iż badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony w umowie. Godzi się w tym miejscu szeroko zacytować poglądy zaprezentowane przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w jednym z orzeczeń. Sąd ów mianowicie wskazał, iż zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględny, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącej strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie rodzaju umowy łączącej strony stosunku cywilnego. Według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Wskazać należy, iż dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c., nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...). Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93). Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W odróżnieniu od umowy zlecenia, umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do powstania w przyszłości konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

Dokonując, zatem niejako rozróżnienia pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia wskazać należy, iż istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu, lecz oczywiście mogą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 12 grudnia 2013 r., III AUa 712/13). Dla oceny charakteru umowy i przeprowadzenia linii demarkacyjnej między umową o dzieło a umową zlecenia istotny jest zakres zobowiązania i odpowiedzialności. W odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (świadczenia usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w

umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 września 2013 r., III AUa 244/13). Realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 22 października 2013 r., III AUa 331/13). Dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 października 2013 r., III AUa 330/13).

Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest, jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera, więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84 z głosem A. Szpunara i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13).

Niewątpliwie w praktyce niemożliwość określenia dokładnego charakteru danych umów ze względu na zawarcie w nich elementów zaczerpniętych od kilku zobowiązań, jest dość często spotykana. Nadto takie samo świadczenie może być zarówno przedmiotem zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu. Granica między usługami a dziełem bywa płynna zwłaszcza, gdy umowa dotyczy usług. W takiej sytuacji należy dokonywać analizy spornych umów i to zarówno z punktu widzenia zawartych w nich elementów prawnych, woli kierujących się przy ich zawarciu stron oraz faktycznego sposobu realizowania tej umowy przez strony. Jak podkreśla się w orzecznictwie, o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 czerwca 2009 r., V ACa 128/09).

W kontekście twierdzeń przedstawiciela pozwanej spółki odnośnie tego, że podstawę zawartych przez płatnika i M. J. (1) umów stanowiła zasada swobody umów wyrażona w art. 353¹ k.c. Sąd Okręgowy stwierdził, że zasada ta doznaje jednak pewnych ograniczeń. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet, jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zdaniem Sądu z ustalonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego wynika, że łączące płatnika i M. J. (1) umowy nazwane umowami dzieło wykazywały w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług. Skoro podstawą cechą umowy o dzieło jest osiągnięcie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, to dla właściwej kwalifikacji takiej umowy rezultaty pracy wykonawcy dzieła powinny mieć taką formę, aby mogły być przedmiotem postrzegania, pozwalającym nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego dzieła. Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu. Tego rodzaju samodzielność

pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, aby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową.

W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, iż czynności wykonywane w ramach wskazanych umów nie miały charakteru zindywidualizowanego w taki sposób, aby można było uznać je za osiągnięte przez ubezpieczoną dzieło. Jak wynikało z pierwszej z umów, oznaczonej numerem (...) z dnia 01 września 2014 r., ubezpieczona zobowiązała się do wykonania dzieła polegającego na przygotowaniu bazy klientów. Dzieło zostało ustalone do wykonania pomiędzy 01 a 30 września 2014 r. za wynagrodzeniem w kwocie 1.636,00 zł brutto. Z zeznań przedstawiciela płatnika składek złożonych w toku niniejszej sprawy wynikało, że przedmiotem tej umowy było ustalenie przez M. J. (1) ilości mieszkań zlokalizowanych w obrębie kilku wskazanych ulic (...) i niezobowiązujące rozmowy z potencjalnymi klientami w oparciu, o które ubezpieczona miała dokonać intuicyjnej oceny zasadności rozbudowy sieci płatnika składek na tym terenie. Co istotne, w powyższym zakresie odmiennie zeznawała na tej samej rozprawie M. J. (1), która wskazała, że jej zadaniem w ramach pierwszej z zawartych umów było stworzenie bazy potencjalnych klientów poprzez przeprowadzenie rozmów z mieszkańcami wskazanych przez przedstawiciela spółki ulic (...) i ustalenie tego, ile potencjalnie osób byłoby zainteresowanych zawarciem umów abonenckich z (...) Sp. z o.o. Istotne jest przy tym to, że w ramach zawartej umowy M. J. (1) nie miała obowiązku przeprowadzenia rozmów ze wszystkimi mieszkańcami określonej lokalizacji, a jedynie z możliwie dużą ich ilością. Sąd dał wiarę zeznaniom M. J. (1), co do treści przyjętego na siebie w ramach pierwszej z zawartych umów zobowiązania, gdyż tej samej treści wyjaśnienia złożyła ona w toku postępowania kontrolnego. Także P. R., składając wyjaśnienia w postępowaniu kontrolnym, odpowiadając na pyt. 9, wskazał, iż przygotowanie bazy klientów przez M. J. (1) miało na celu wyszukanie i pozyskanie potencjalnych klientów.

Zdaniem Sądu Okręgowego charakter czynności podejmowanych przez M. J. (1) wskazuje na obowiązek jej starannego działania w celu nawiązania kontaktu z jak największą liczbą potencjalnych klientów, co odpowiada treścią umowie o świadczenie usług, niż zamiarowi stworzenia zindywidualizowanego dzieła. Faktycznym przedmiotem powierzonych ubezpieczonej zadań było wykonanie określonych czynności w określonym miejscu i czasie. Istotne jest także to, iż wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy przez M. J. (1) nie zostało poprzedzone wykonaniem przez nią jakiegokolwiek kosztorysu, a kwota wynagrodzenia była całkowicie niezależna od tego, z iloma potencjalnymi klientami M. J. (1) przeprowadzi rozmowy. Niezależnie zatem od kompletności zgromadzonych danych i stopnia ich przydatności dla płatnika M. J. (1) miała prawo otrzymać wynagrodzenie w określonej kwocie po zakończeniu okresu trwania umowy. W toku składania zeznań strony zgodnie wskazały, że nie było między nimi żadnych szczegółowych ustaleń odnośnie tego, w jaki sposób zostanie zweryfikowany przez płatnika sposób wykonania umowy. Jak wynikało z kolejnych czterech umów zawartych przez M. J. (1) umów, co miesiąc zobowiązywała się ona do wykonania takiego samego (bowiem tak samo w treści umów określonego) dzieła polegającego na wprowadzeniu umów abonenckich do systemu billingowego. Dzieło zostało ustalone do wykonania zawsze w ciągu danego miesiąca kalendarzowego za wynagrodzeniem każdorazowo w kwocie 1.636 zł brutto (kwota niższa w ostatniej umowie). Z zeznań M. J. (1) wynika, iż do systemu bilingowego wprowadzała ona dane takie jak dane osobowe klientów oraz warunki zawartej umowy. Umowy te były zawierane z klientami przez pracowników biura obsługi klienta – zaś ubezpieczona wyłącznie wprowadzała je do systemu komputerowego spółki. Umowy wprowadzane przez ubezpieczoną stanowiły, co do zasady umowy na bieżąco zawierane przez spółkę. Istotnym było to, że umowy musiały zostać wpisane do systemu komputerowego płatnika do końca danego miesiąca kalendarzowego – aby spółka mogła wystawić klientowi fakturę za ten miesiąc.

Oceniając charakter prawny wskazanych 4 umów nie można abstrahować od motywacji płatnika towarzyszącej decyzji o zatrudnieniu skarżącej. Z zeznań przedstawiciela pozwanej wynika bowiem jednoznacznie, że potrzeba zatrudnienia ubezpieczonej wynikała z faktu, iż płatnik składek przejmował inną spółkę (innego dostawcę usług), w związku z czym pracownikom etatowym spółki brakowało czasu na bieżące wprowadzanie dużej ilości nowo zawieranych umów – była to jak stwierdził P. R. „potrzeba chwili”. Skoro zwykle czynności związane z wprowadzaniem danych klientów do systemu bilingowego wykonują pracownicy etatowi to bym bardziej w wątpliwość należy poddać to, aby czynności te mogły stanowić wyodrębnione i zindywidualizowane dzieło. Tym bardziej, że jak wynika z ustalonego w sprawie materiału dowodowego, ubezpieczona nie wiedziała dokładnie, jaką ilość umów będzie musiała wpisać

do systemu w okresie trwania danej umowy – ilość tych umów nie była stała, pomimo iż wynagrodzenie w każdym miesiącu od października do grudnia 2014 r. pozostawało kwotowo takie samo. W powyższym zakresie godzi się zauważyć, iż ubezpieczona zeznała, że ustalone z płatnikiem składek wynagrodzenie było uzgodnione z góry za daną ilość umów – jednocześnie podała, iż nie wie, czy w ramach każdej z umów wprowadzała taką samą ilość umów, co oznacza wewnętrzną sprzeczność jej twierdzeń. Nadmienić także należy, iż z zeznań P. R. wynika, że z punktu widzenia interesu spółki istotnym było jak najszybsze wprowadzenie umów do systemu, aby możliwym było wystawienie klientowi faktury oraz to, że M. J. (1) na bieżąco w trakcie miesiąca mogła otrzymywać do wprowadzenia kolejne umowy z klientami - bez zmian kwoty wynagrodzenia - co przeczy zindywidualizowanemu i z góry określönemu zakresowi wykonywanych przez M. J. (1) czynności, a przemawia za uznaniem, że strony złączyła umowa o wykonywanie usług.

Podobnie jak w przypadku pierwszej umowy, pomimo zapisu w punktach 4 umów, że w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania dzieła, ubezpieczona ponosi odpowiedzialność przewidzianą przepisami Kodeksu cywilnego – ubezpieczona i płatnik nie poczynili żadnych ustaleń, co do sytuacji, w której płatnik składek miałby obiekcyjne, co do prawidłowości wykonania tych umów (dzieła).

W ocenie Sądu Okręgowego prace powierzone ubezpieczonej na podstawie spornych umów (przygotowaniu bazy klientów, wprowadzeniu umów abonenckich do systemu billingowego) miały charakter powtarzalny. Płatnik nie oczekiwał od M. J. (1) żadnych specjalnych umiejętności ani predyspozycji – wystarczająca była umiejętność pisania na komputerze. Jak już podkreślano, w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego indywidualnie oznaczonego rezultatu w przyszłości. W ocenie Sądu strony umowy, wbrew treści swoich zeznań, kładły nacisk nie na pożądaný efekt pracy ubezpieczonej, lecz na fakt jej dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności w krótkich okresach czasu. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju (na co wskazuje choćby określenie w 4 z 5 kolejnych umów, zawieranych miesiąc po miesiącu, ich przedmiotu jako „wprowadzenie umów abonenckich do systemu billingowego”), co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest, zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności, a nie określony efekt tych prac. Wniosek ten jeszcze bardziej wzmocnia okoliczność, że ubezpieczona tego rodzaju czynności – tj. wprowadzenie umów abonenckich do systemu billingowego – wykonuje na rzecz płatnika nadal. Jak bowiem zeznała - od dnia 10 stycznia 2015 r. – a więc następnego dnia po zakończeniu wykonywania umowy o dzieło oznaczonej numerem (...) z dnia 05 stycznia 2015 r. – ubezpieczona została zatrudniona przez płatnika składek na podstawie umowy o pracę na stanowisku konsultanta i na tym stanowisku – podobnie jak w przypadku wcześniejszych umów cywilnoprawnych – między innymi także zajmuje się również wprowadzaniem danych klientów do systemu billingowego spółki.

Podsumowując powyższe rozważania Sąd Okręgowy wyekspozował, iż charakter czynności świadczonych przez ubezpieczoną M. J. (1) w spornych okresach na podstawie badanych umów wyklucza zakwalifikowanie przedmiotowych umów, jako umów o dzieło, a co za tym idzie na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy o zleceniu. Organ rentowy prawidłowo, więc przyjął, iż wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, zaś o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W ocenie Sądu, umowa łącząca strony jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu, gdyż w ramach jej wykonywania nie doszło do powstania dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym. Konsekwencją zaś przesądzenia istnienia podstawy do objęcia ubezpieczonej obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, było dokonane w dalszej części sentencji decyzji (tabela) ustalenia na podstawie art. 18 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawy wymiaru składek – co zostało na poszczególnych kwotach wypłacanego ubezpieczonej w danych miesiącach wynagrodzenia z tytułu umowy, które to kwoty z kolei wynikały z dokumentów przedłożonych przez samego płatnika składek (umowy oraz rachunki). Sąd I instancji dodatkowo podkreślił, iż dla wyniku niniejszego postępowania nie miał wiążącego charakteru wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku wydany w sprawie VII U 2861/15 z odwołania (...) Sp. z o.o. W sprawie VII U 2861/15 Sąd dokonał subsumpcji ustalonego w tym postępowaniu stanu faktycznego i w związku z tą subsumpcją wydał wyrok określonej treści.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku wywiodła (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G., zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości - zarzucając mu nierozpoznanie istoty sprawy przejawiające się w naruszeniach prawa materialnego i procesowego:

I. uchybienie przepisom postępowania cywilnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci rażącego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i całościowego ustalenia stanu faktycznego sprawy,

II. uchybienie przepisom postępowania cywilnego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci rażącego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przeprowadzenie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, czego wyrazem jest całkowite pominięcie okoliczności związanych z faktycznym wykonywaniem przedmiotowych umów, a w konsekwencji między innymi ustalenie, że na podstawie umowy o pracę z dnia 10 stycznia 2015 roku na stanowisku konsultanta uczestniczka postępowania między innymi zajmowała się również wprowadzaniem danych klientów do systemu spółki,

III. naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art. 627 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, przez ich błędną wykładnię, co doprowadziło do uznania, że umowy zawarte przez wnoszącego odwołanie z uczestniczką postępowania są umowami o świadczenie usług,

IV. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie umów zawartych przez wnoszącego odwołanie z uczestniczką postępowania za umowy o świadczenie usług,

V. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 65 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, wbrew twierdzeniom obu stron umowy, że umowy zawarte przez wnoszącego odwołanie z uczestniczką postępowania są umowami o świadczenie usług, podczas gdy z istoty art. 65 § 2 wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem i zamiarem stron.

Wskazując na powyższe zarzuty apelacji skarżąca spółka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie, co do istoty sprawy poprzez uwzględnienie odwołania w całości; ewentualnie: o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, a nadto wniosła o zasądzenie od organu na rzecz wnoszącego odwołanie kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wywiedzionej apelacji płatnik składek stwierdziła, że z takim rozstrzygnięciem wnosząca odwołanie zgodzić się nie może. Sąd I Instancji oddalił odwołanie powołując się na okoliczność, iż charakter czynności świadczonych przez uczestniczkę postępowania w spornych okresach na podstawie badanych umów wyklucza ich zakwalifikowanie, jako umów o dzieło, a co za tym idzie, na podstawie art. 750 k.c. należy stosować do nich przepisy o zleceniu. W ocenie Sądu I Instancji organ rentowy prawidłowo przyjął, że wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, zaś o kwalifikacji prawnej danego stosunku decydują jego elementy przedmiotowo istotne. Ponadto, Sąd I Instancji stwierdził, że umowa łącząca strony jest umową starannego działania, nie zaś umową rezultatu, gdyż w ramach jej wykonania nie doszło do powstania dzieła o charakterze materialnym lub niematerialnym.

Powyższe stanowisko pozostaje w ocenie skarżącej spółki w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym oraz ustalonymi przez Sąd I Instancji okolicznościami. Sąd I Instancji w uzasadnieniu wyroku wyraźnie wskazał, że uczestniczka postępowania na stanowisku konsultanta w biurze obsługi klienta, na podstawie umowy o pracę z dnia 10 stycznia 2015 roku, zajmuje się między innymi także wprowadzaniem danych do systemu spółki. Powyższe stwierdzenie stoi w rażącej sprzeczności z zeznaniami zarówno samej uczestniczki postępowania, jak i przedstawiciela wnoszącego odwołanie, który na rozprawie w dniu 15 września 2016 roku wyraźnie wskazał, że uczestniczka postępowania „na podstawie umowy o pracę nie wykonuje tego, co było przedmiotem poprzednich umów, tylko kontakty z klientem”. Zarówno z treści e-protokołu, jak i protokołu w wersji papierowej nie wynika, aby uczestniczka na podstawie umowy o pracę z dnia 10 stycznia 2015 roku wykonywała te same czynności, które były

przedmiotem umów o dzieło z poprzednich okresów. W konsekwencji Sąd I Instancji w sposób dowolny oraz sprzeczny z zasadami rozumowania poczynił ustalenia, na których oparł swoje orzeczenie w niniejszej sprawie. Istotnym jest, że wnoszący odwołanie przedstawił w postępowaniu przed Sądem I Instancji dowody dla stwierdzenia faktów, z których wyciąga skutki prawne dla siebie, a więc uczynił zadość zasadzie wynikającej z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. Tym samym dokonane przez Sąd I Instancji ustalenia pozostają w rażącej sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym.

W ocenie powoda Sąd I Instancji istotnie naruszył art. 233 § 1 k.p.c., przyjmując, że uczestniczka postępowania „na tym stanowisku [konsultanta w biurze obsługi klienta] zajmuje się między innymi także wprowadzaniem danych do systemu spółki”, gdy w rzeczywistości na podstawie umowy o pracę z dnia 10 stycznia 2015 roku uczestniczka postępowania zajmuje się wyłącznie kontaktem z klientem, z pominięciem obowiązku wprowadzenia danych dotyczących klientów i zawartych umów do systemu.

Ponadto, Sąd I Instancji wielokrotnie podkreślał w treści uzasadnienia wyroku, że na podstawie drugiej umowy i następnych uczestniczka zajmowała się „wprowadzaniem” danych do systemu, podczas gdy w toku postępowania wielokrotnie podkreślano, że zadaniem uczestniczki jest „wprowadzenie” tych danych do systemu. Różnica polega na tym, że „wprowadzenie” jest czynnością konkretną, rezultatem, na którym zależało wnoszącemu odwołanie, natomiast określenie „wprowadzanie” sugeruje czynność ciągłą i powtarzalną.

Również treść rachunków wystawianych przez uczestniczkę postępowania wskazywała, że płatność wynagrodzenia miała nastąpić w konsekwencji „wprowadzENIA”, nie zaś „wprowadzANIA” umów do systemu. Okoliczność powyższa prowadzi do wniosku, że Sąd I Instancji nie dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, co miało w konsekwencji istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia.

Powyższe sprowadza się również do wniosku, iż dokonując swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd I Instancji naruszył podstawowe zasady oceny wiarygodności i mocy dowodowej złożonych przez przedstawiciela wnoszącego odwołanie zeznań oraz uczestniczki postępowania.

W dalszej kolejności wskazuję, że wnoszący odwołanie zdecydowanie kwestionuje dokonaną przez Sąd I Instancji wykładnię przepisów art. 627 k.c., 65 § 2 k.c. oraz art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c. Zgodnie z treścią zeznań wnoszącego odwołanie oraz uczestniczki postępowania, a także w oparciu o przedstawione w toku sprawy dowody w postaci umów, raportów i rachunków jednoznacznie stwierdzić należy, iż bezpośrednim zamiarem stron oraz celem zawartych umów było osiągnięcie określonego rezultatu, tj. wykonanie dzieła, które mogłoby zostać poddane sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Jak wskazał Sąd I Instancji za Sądem Apelacyjnym w Białymstoku (wyrok z dnia 12 grudnia 2013 roku w sprawie o sygn. akt III AUa 712/13), umowa o świadczenie usług jest natomiast umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Zarówno wnoszący odwołanie, jak i uczestniczka postępowania zgodnie twierdzili w toku sprawy, że bezpośrednim celem było stworzenie bazy klientów oraz wprowadzenie umów do systemu, co jako całość było potem wykorzystywane przez poszczególnych handlowców.

Ustalenia Sądu I Instancji są więc o tyle niezrozumiałe i nielogiczne, że przecież sam Sąd I Instancji stwierdził, że „Samoistność dzieła polega na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu”, by następnie stwierdzić, że efekt działań uczestniczki postępowania nie ma takiego charakteru, mimo wskazującego na to materiału dowodowego. W dalszej części uzasadnienia Sąd I Instancji stwierdza, że stronom „chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju (...), co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest, zatem wniosek, że celem umów było wykonanie określonych w nim czynności, a nie określony efekt tych prac”. W tym miejscu podkreślić należy, iż w toku rozprawy z dnia 15 września 2016 roku zostały dokonane zupełnie odmienne ustalenia od przedstawionych powyżej, bowiem wnoszący odwołanie jednoznacznie wskazał, że „Bazy wykorzystywane były do określenia potencjału i następnie służyły dla handlowców. Limes zainteresowany był rezultatem w postaci wykonania bazy danych. Powyższego nie kwestionowała również uczestniczka postępowania, która stwierdziła, że

„bez znaczenia było to, ile osób będzie chętnych i czy zawrą umowy”, istotne było jedynie stworzenie takiej bazy. Na marginesie wskazuję, iż powyższe stwierdzenie uczestniczki postępowania przeczy twierdzeniom Sądu I Instancji, jakoby czynności wykonywane przez uczestniczkę były czynnościami starannego działania, przesądzające o byciu umowy o świadczenie usług. Zgodnie z powyższym dla obu stron umowy liczył się, bowiem rezultat w postaci gotowej bazy.

Ponadto, należy zwrócić uwagę, iż z pozoru proste i powtarzalne czynności nie zawsze oznaczają, iż przedmiotem umowy nie jest wykonanie dzieła. Wprawdzie najczęściej wykonanie dzieła przyjmuje postać wytworzenia rzeczy, lecz jak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 czerwca 1976 roku w sprawie o sygn. akt II CR 193/76 - może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności. Czynności wykonywane przez uczestnika postępowania, wbrew twierdzeniom Sądu I Instancji, nie mogą zostać zaliczone, jako czynności starannego działania. Z treści samych umów zawartych pomiędzy stronami wynika ich przedmiot. Intencją stron był, więc niewątpliwie rezultat, nie zaś samo w sobie wykonywanie tych czynności. Jeżeli staranność i nakład pracy byłyby istotnymi czynnikami, wówczas rozliczenie pomiędzy stronami odbywałoby się w oparciu o miernik nakładu pracy, a nie wykonania zadania. Z zeznań uczestniczki postępowania i wnoszącego odwołanie również jednoznacznie wynika, że niezależnie od ilości umów podlegających wprowadzeniu do systemu, wynagrodzenie uczestniczki postępowania nie było zmienne, liczył się jedynie rezultat. Istotne jest przy tym, że strony ustalały wynagrodzenie za poszczególne dzieła przy zawieraniu umów, uczestniczce postępowania zaś przed zawarciem umowy o dzieło przedstawiana była ilość umów podlegająca wprowadzeniu do systemu bilingowego. Sąd Okręgowy w Suwałkach III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w orzeczeniu z dnia 31 lipca 2013 roku w sprawie o sygn. akt III U 203/13 również ocenił, że charakter umowy polegającej na uaktualnianiu bazy klientów firmy oraz wyszukiwanie aktualnych danych adresowych klientów firmy przemawia za uznaniem ich za umowy o dzieło. Sąd wprawdzie podkreślił, że są to umowy zbliżone do umów o dzieło, jednak do takich umów należy stosować przepisy regulujące umowę o dzieło.

W konsekwencji stwierdzić należy, iż Sąd I Instancji dopuścił się naruszenia prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. oraz art. 65 § 2 k.c., przez co uznał, że umowy zawarte z uczestniczką postępowania były umowami o świadczenie usług. Powyższe naruszenie prowadzi dalej do naruszenia art. 734 k.c. w zw. z art. 750 k.c., co skutkuje błędną kwalifikacją prawną zawartych umów.

Co więcej, w dniu 26 kwietnia 2016 roku Sąd Okręgowy w Gdańsku VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wydał wyrok w sprawie, o sygn. akt VII U 2861/15. Przedmiotem postępowania było ustalenie, czy uczestnik postępowania, jako osoba świadcząca pracę u wnoszącego odwołanie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu: emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach objętych zawartymi trzema umowami o dzieło. Jest to o tyle istotne, iż w ramach zawartych umów uczestnik postępowania wykonywał taką samą pracę jak uczestniczka niniejszego postępowania, tj. M. J. (1). W obu postępowaniach wnoszącym odwołanie jest ten sam podmiot, tj. (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., który zawarł z uczestnikami postępowań umowy zawierające identyczne postanowienia. Jak bowiem słusznie wskazał Sąd w uzasadnieniu w/w wyroku, „charakter czynności wykonywanych przez ubezpieczonego na rzecz płatnika składek dawał podstawy do stwierdzenia, iż strony łączyła umowa o dzieło, nie stanowiąca podstawy i tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym - bowiem z punktu widzenia spółki istotne było uzyskanie od ubezpieczonego skonkretyzowanego rezultatu, gotowego produktu i założonego efektu jego działań w postaci bazy danych potencjalnych klientów”.

Powyższa okoliczność ma znaczenie dla niniejszego postępowania w kontekście art. 65 § 2 k.c., ponieważ ewidentną intencją stron było zawarcie umów o dzieło, nie zaś umów o świadczenie usług. Jako tytuł umowy zostało wskazane „Umowa o dzieło”. Strony zaś umówiły się, że przedmiotem będzie wykonanie uaktualnienia systemu bilingowego oraz przygotowanie bazy klientów. Przedmiotem umów było wykonanie skonkretyzowanych dzieł, które następnie weryfikowane były przez wnoszącego odwołanie na istnienie wad fizycznych tj. poprawności wprowadzonych danych do systemu bilingowego oraz czytelności stworzonej przez uczestnika postępowania bazy klientów. W konsekwencji, wbrew twierdzeniom Sądu I Instancji, w oparciu o zawarte umowy istniała możliwość poddania dzieła sprawdzianowi

na istnienie wad fizycznych, i dalej - wrzazie zaistnienia takich wad - poszukiwania odpowiedzialności na podstawie rękojmi.

W kontekście naruszenia prawa materialnego w postaci błędnej wykładni art. 65 § 2 k.c. i przyjęcia, wbrew twierdzeniom obu stron umowy, że umowy zawarte przez wnoszącego odwołanie z uczestniczką postępowania są umowami o świadczenie usług, podczas gdy z istoty art. 65 § 2 k.c. wynika nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem i zamiarem stron, należy wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego, który w wyroku z dnia 24 czerwca 2015 r. w sprawie o sygn. akt II PK 189/14) stwierdził następująco: „Ustalenie, że zawarta została umowa posiadająca przeważające cechy dla umowy o pracę nie ma decydującego znaczenia dla kwalifikacji tej umowy. Ważna jest także nazwa umowy zawartej przez strony oraz ich wola (strony zawarły umowę o świadczenie usług, w potocznym ujęciu chodziło, więc o tzw. osobę samozatrudnioną).” W ocenie wnoszącego odwołanie Sąd I Instancji błędnie uznał umowy łączące strony za umowy o świadczenie usług. Sąd I Instancji w treści uzasadnienia wskazał jedynie, że umowy te wykazują w przeważającym stopniu cechy umowy o świadczenie usług, wskazuje to natomiast na okoliczność powzięcia przez Sąd I Instancji wątpliwości w tym przedmiocie. Jeżeli nawet stanowisko wyrażone w uzasadnieniu wyroku w przedmiotowej sprawie byłoby prawidłowe, co wnoszący odwołanie jednak kwestionuje, to w sytuacji powzięcia wątpliwości Sąd I Instancji winien kierować się przytoczonym orzeczeniem Sądu Najwyższego i stwierdzić, że umowy będące przedmiotem niniejszego postępowania są umowami o dzieło. Tak bowiem wynika zarówno z woli stron, celów jakie umowy miały osiągnąć oraz przede wszystkim z ich nazwy.

Podsumowując powyższe rozważania, w tym zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, ponownie podkreślić należy, iż intencją stron było zawarcie umowy o dzieło, obie strony były również przekonane o zawarciu właśnie takich umów. Ustalono, że w ramach zawieranych umów nastąpi wykonanie określonych dzieł oraz ustaliły termin końcowy ich wykonania, co jest elementem charakterystycznym dla umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G., jako niezasadna, podlegała oddaleniu. Pozbawiona była bowiem jakichkolwiek motywów implikujących konieczność zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem sporu między stronami w niniejszej sprawie była kwestia, czy zakwestionowane przez organ rentowy umowy stanowiły umowy o dzieło, czy też są przykładem umów o świadczenie usług, do których winno się stosować przepisy o umowie zleceniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, we wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie zarówno ustalonych faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, mogących uzasadnić instancyjną ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji odpowiada prawu, natomiast wywiedziona apelacja nie zawiera żadnych zasadnych podstaw faktycznych lub prawnych, które mogłyby prowadzić do jej uwzględnienia. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji są prawidłowe. Sąd Okręgowy ustalając stan faktyczny oparł się na całokształcie zebranego materiału dowodowego, należycie go rozważył i wskazał, jakim środkiem dowodowym dał wiarę, przedstawiając prawidłową ich ocenę, którą właściwie uargumentował.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno – prawną. Jeżeli bowiem Sąd I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy,

subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Mając, zatem na względzie podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego w pierwszej kolejności wskazać należy, że stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Podkreślić należy, iż sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału zachodzi jedynie wtedy, gdy powstaje dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie, a konkluzją, do jakiej dochodzi sąd na jego podstawie.

Sprzeczność taka ma miejsce wówczas, gdy z treści dowodu wynika co innego niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy ocenie, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub niedostatecznie potwierdzone, gdy sąd uznał pewne fakty za nieudowodnione, mimo że były ku temu podstawy lub gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego rozumowania, co oznacza, że Sąd wyprowadza błędny logicznie wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności.

Dostrzec należy, że w granicach swobodnej oceny dowodów sąd zobowiązany jest do przeprowadzenia selekcji dowodów, tj. dokonania wyboru tych, na których winien się oprzeć i ewentualnego odrzucenia innych, którym postanawia odmówić waloru wiarygodności.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., sygn. II CKN 817/00). Wskazać natomiast należy, że jeżeli określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej to nie oznacza jeszcze, iż sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny stwierdza, iż w zakresie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. skarżąca spółka zaproponowała jedynie własną ocenę zgromadzonych dowodów, która prezentowała się odmiennie od oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Wobec powyższego w percepcji Sądu odwoławczego skonstruowana apelacja posiadała charakter nieuprawnionej i niezasadnej polemiki.

Odnosząc się do wywodów zaprezentowanych w wywiedzionym środku zaskarżenia Sad II instancji wskazuje, iż opieranie argumentacji o rozstrzygnięcie zapadłe w sprawie prowadzonej przez Sąd Okręgowy w Gdańsku pod sygn. akt VII U 2861/15 także nie może prowadzić do stwierdzenia braku prawidłowości orzeczenia pierwszo – instancyjnego w niniejszej sprawie.

Dostrzec bowiem należy, iż określone w art. 365 k.p.c. związanie stron, sądów i innych podmiotów i osób treścią prawomocnego orzeczenia wyraża nakaz przyjmowania przez nie, że w objętej nim sytuacji stan prawny przedstawiał się tak, jak to wynika z sentencji wyroku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, Legalis). Przedmiotem prawomocności materialnej jest jedynie ostateczny rezultat rozstrzygnięcia, a nie przesłanki, które do niego doprowadziły. Oznacza to, że sąd nie jest związany ani ustaleniami faktycznymi poczynionymi w innej sprawie, ani poglądami prawnymi wyrażonymi w uzasadnieniu zapadłego wyroku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 03 czerwca 2009 r., IV CSK 511/08, Legalis).

Prawomocne orzeczenie nie posiada bowiem mocy wiążącej wobec wszystkich. Wiąże, po pierwsze, strony. Z kolei wobec innych osób niż strony procesu, orzeczenie jest skuteczne, jeżeli mamy do czynienia z tzw. rozszerzoną prawomocnością materialną orzeczenia, co w zasadzie ma miejsce "w wypadkach wskazanych w ustawie".

Związanie prejudycjalne innego sądu w innej sprawie treścią wydanego uprzednio orzeczenia oznacza natomiast, że sąd ten nie może dokonać odmiennej oceny prawnej roszczenia, wówczas gdy w tej innej sprawie występują te same strony, albo osoby objęte rozszerzoną prawomocnością, a ponadto pomiędzy prawomocnym orzeczeniem oraz toczącą

się sprawą zachodzi szczególny związek polegający na tym, że prawomocne orzeczenie oddziałuje na rozstrzygnięcie w toczącej się sprawie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r., V CSK 305/11, Legalis).

Osoby, które nie były stronami i których nie obejmuje z mocy przepisu szczególnego rozszerzona prawomocność materialna wcześniejszego wyroku, nie są pozbawione możliwości realizowania swego prawa we własnej sprawie, także wtedy, gdy łączy się to z kwestionowaniem oceny wyrażonej w innej sprawie w zakresie przesłanek orzekania (wyroki Sądu Najwyższego z: 07 grudnia 2012 r., II CSK 143/12, Legalis; 23 sierpnia 2012 r., II CSK 740/11, Legalis).

Sąd odwoławczy przechodząc do zasadniczych motywów rozstrzygnięcia podkreśla, że spór zaistniały w niniejszej sprawie nie ma charakteru tylko sporu stricte prawniczego, lecz wpływa także na kwestię, której rozstrzygnięcie pociąga za sobą istotne skutki w zakresie oskładkowania zakwestionowanych umów, a zatem ich ekonomicznej atrakcyjności z punktu widzenia zamawiającego (zlecającego). Zawarcie umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) rodzi, bowiem obowiązek ubezpieczenia społecznego, co wynika wprost z treści art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 1442; dalej: ustawa systemowa), podczas gdy zawarcie umowy o dzieło nie wywołuje takiego obowiązku.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania spornych umów, jako umów o dzieło lub jako umowy o świadczenie usług, do których zastosowanie mają odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, należy rozpocząć od wskazania na normę art. 353¹ k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach.

Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień – tak, aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów (tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego.

Jak już wyżej wskazano, sąd orzekający ma obowiązek analizy stosunku zobowiązaniowego zaistniałego pomiędzy stronami pod kątem zgodności z wymienionymi w tym przepisie kryteriami, albowiem przekroczenie przez strony zasady swobody umów – poprzez naruszenie tychże kryteriów – skutkuje nieważnością umowy bądź jej części.

Należy zwrócić uwagę, iż wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną stronę na rzecz drugiej – w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów, jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy nie naruszył prawa materialnego uznając, że strony tj. płatnika oraz zainteresowaną M. J. (1) nie łączyły umowy o dzieło. Sąd I instancji prawidłowo wywiódł taki wniosek w oparciu o trafną wykładnię art. 627 k.c. oraz przepisów dotyczących umowy zlecenie i umów o świadczenie usług.

W odpowiedzi na zarzuty apelacji dostrzec trzeba, że sama nazwa umowy nie posiada decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak wymagają tego, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy badać raczej, jaki był zgodny zamiar stron i cel umów, aniżeli opierać się na dosłownym brzmieniu.

Sąd Apelacyjny w tym miejscu konstatuje, że sam zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567 oraz z dnia 29 lipca 2009 r., I PK 315/07, LEX nr 470956).

Jak wywodził Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 07 stycznia 2014 r. (II UK 414/13, niepubl.), w pełni aprobowanym przez Sąd odwoławczy w niniejszej sprawie, samo nazwanie spornych umów – umowami o dzieło i posługiwanie się przez ich strony terminologią stosowaną przy zawieraniu umów rezultatu (o dzieło) nie decyduje autonomicznie i automatycznie czy też samodzielnie o rodzaju zawieranych zobowiązań, ale wymaga uwzględnienia i oceny prawnej rzeczywistego przedmiotu spornych umów, w tym sposobu, okoliczności i celu ich wykonywania oraz wynagradzania za przeprowadzone zajęcia, bez względu na konkretny efekt końcowy (rezultat) uzyskania określonego stopnia znajomości nauczanego przedmiotu.

Istotą umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. jest, jak słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa o świadczenie usług, zgodnie z art. 734 § 1 k.c., jest zaś umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Nawet, jeśli celem stosunku umownego jest osiągnięcie określonego rezultatu, to nie wynika stąd jeszcze, że dłużnik zobowiązuje się taki rezultat osiągnąć. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje, bowiem w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego.

Umowa zlecenie/o świadczenie usług nie akcentuje rezultatu, jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, to jest przedmiotowo istotnym.

Dzieło jednoznacznie określane jest orzecznictwie, jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny bądź ucieleśniony materialnie, posiadający cechy, które pozwalają uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 4, poz. 142). Tymczasem strona skarżąca w toku postępowania przed Sądem Okręgowym oraz przed Sądem Apelacyjnym starała się akcentować aspekt rezultatu zawieranych umów w postaci stworzenia bazy klientów czy wprowadzenia danych do systemu komputerowego, co miało przemawiać za zasadnością uznania zakwestionowanych umów za umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny świadom jest brzmienia regulacji, które prima facie mogą powodować trudności interpretacyjne przy analizie umów o dzieło oraz umów o świadczenie usług. Dostrzeżenia jednakże wymaga, iż wbrew twierdzeniom strony skarżącej określenie pewnego „rezultatu” w umowie nie przemawia automatycznie o uznaniu tejże umowy za „umowę rezultatu”. Semantyka tychże pojęć nie jest, bowiem tożsama.

Pierwsze ze wskazanych powyżej znaczeń terminu „rezultatu” należy łączyć ze skutkiem czynności prawnej analogicznie do regulacji art. 56 k.c. W powszechnym znaczeniu, bowiem „rezultat” zgodnie ze Słownikiem Języka Polskiego PWN stanowi to, co osiąga się przez jakieś działanie, co jest konsekwencją, skutkiem działania. Powyższe prowadzi do wniosku, iż określenie w umowie intencji stron, efektu, czy też następstwa umowy, nie powoduje uznania, że dana umowa jest „umową rezultatu”. W przeciwnym razie niemalże każde oświadczenie woli należałoby traktować, jako „umowę rezultatu”.

Do podobnych wniosków doszedł Sąd Apelacyjny w Gdańsku, który w wyroku z dnia 11 lipca 2013 r., sygn. akt III AUa 2092/12, (Legalis) przyjął, że dla prawidłowego rozróżnienia rodzaju wskazanych umów cywilnoprawnych nie jest wystarczające poprzestanie na stwierdzeniu, że każda umowa, która wiąże się z oczekiwaniem rezultatu jest umową o dzieło i zawarcie klauzuli oczekiwania rezultatu ugruntowuje stosunek prawny w reżimie umowy o dzieło.

Sąd Apelacyjny w przytoczonym rozstrzygnięciu podkreślił, że zlecający usługi oczekuje także, że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie (podejmującego się świadczenia usług) osiągnięty zostanie rezultat zgodny z oczekiwaniami dającego zlecenie. Konieczne jest, zatem wyodrębnienie wszystkich istotnych cech badanej umowy,

następnie zestawienie tych cech z elementami istotnymi charakteryzującymi każdą z umów, których przedmiotem jest wykonywanie określonej pracy za wynagrodzeniem oraz ustalenie, które cechy, jako dominujące wskazują na określony charakter umowy.

Sąd Apelacyjny kontynuując rozważania konstatuje, iż „umowa rezultatu” jest umową o "rezultat usługi" – konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis).

Przedmiot umowy o dzieło może, zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Chodzi tu, bowiem o pewien indywidualny byt, powstały w wyniku działań twórcy. Dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. W doktrynie i orzecznictwie dominuje stanowisko, że nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy – materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła.

Podkreślenia jednakże wymaga, iż wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, jak i dla umów o świadczenie usług, które to umowy kładą nacisk na aspekt „należytę staranności”. Szereg powtarzalnych czynności nawet, gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany, jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany, jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być, bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – precyzyjnego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności faktycznych.

Odnosząc powyższe uwagi i rozważania do ustalonego stanu faktycznego Sąd Apelacyjny podkreśla, iż celem zawartych umów było przygotowanie bazy klientów – umowa nr (...), lub wprowadzenie umów abonenckich do systemu bilingowego – umowy (...). Z zeznań ubezpieczonej złożonych przed Sądem I instancji wynika, iż: „Uważała, że wykonała dzieło, na tyle na ile była w stanie.”. Ponadto ubezpieczona zaznaczyła, że: „Gdyby Prezes uznał, że dzieło nie jest dobrze wykonane to nie wiem, jakie by były konsekwencje, bo nie było to ustalone”. Dostrzec należy na samą metodykę wykonywania dzieła, na którą składało się, w przypadku przygotowania bazy klientów – „chodzenie po mieszkaniach i zbieranie informacji, czy mieszkańcy byliby zainteresowani usługami spółki (...)”; zaś w przypadku wprowadzania umów do systemu bilingowego – „wprowadzenie do systemu umów papierowych”. W ocenie Sądu Apelacyjnego dziełem miały być czynności podejmowane przez zainteresowane prowadzące się de facto do akwizycji i do przepisywania umów na komputerze.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób przypisać czynnościom akwizycyjnym waloru umowy o dzieło, zaś wprowadzenie danych do systemu teleinformatycznego stanowi przykład najprostszych prac wykonywanych przy użyciu komputera, praktycznie wymagających wyłącznie elementarnej wiedzy o obsłudze, w tym przypadku, aplikacji E., i w żaden sposób nie odróżnia się od typowych prac i typowych rezultatów występujących na danym rynku pracy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przyjmuje się, iż umowa o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. nie polega na wykonywaniu prostych powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11 OSNP 2013/9-10/115; wyrok Sądu Najwyższego z 28 marca 2000 r., II UK 386/99, OSNP 2001 Nr 16, poz. 522; wyrok Sądu Najwyższego z 06 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 Nr 9-10, poz. 127, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 stycznia 2014 r. III AUa 898/13). W optyce tego poglądu wskazać należy, iż na rozprawie przed Sądem Okręgowym P. R. sam stwierdził, że: „prace były na tyle proste, że każdy

mógł je wykonać, kto chce pracować. Do wykonania tej pracy nie trzeba było szczególnych umiejętności. (...) Do wprowadzania danych nie trzeba było dodatkowych umiejętności, wystarczyła umiejętność pracy na komputerze.”.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

SSA Barbara Mazur SSA Maria Salańska – Szumakowicz SSA Aleksandra Urban